



**PIERWSZY PREZES
SĄDU NAJWYŻSZEGO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Warszawa, dnia 9 października 2015 r.

BSA II – 4110 – 5/15

Sąd Najwyższy

Izba Karna

Na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 499 ze zm., cyt. dalej jako u. SN) wnoszę o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego:

„Czy wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności (art. 104 § 1 k.k.) następuje z momentem skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej, czy też dopiero z momentem uprawomocnienia się uchwały odmawiającej takiego zezwolenia.”

Uzasadnienie

I. Rozbieżność w wykładni prawa, która powstała w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczy istotnej kwestii z zakresu prawa karnego materialnego oraz

postępowania dyscyplinarnego. Wątpliwości interpretacyjne sprowadzają się do oceny wpływu immunitetu sędziowskiego lub prokuratorskiego na bieg terminu przedawnienia karalności. W kwestii tej wyraźnie zarysowały się dwa przeciwstawne stanowiska.

II. Pierwsza chronologicznie koncepcja opiera się na założeniu, że bieg terminu przedawnienia karalności wstrzymuje dopiero prawomocna uchwała w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby korzystającej z ochrony immunitetowej. Znajduje ona oparcie w zarówno w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 (OSNKW 2007, nr 11, poz. 84), jak i w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 stycznia 2008 r., SNO 84/07 (OSNSD 2008, poz. 1) oraz wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 czerwca 2008 r., SNO 40/08, (OSNSD 2008, poz. 59).

W uchwale z dnia 30 sierpnia 2007 r. (SNO 44/07) Sąd Najwyższy zakwestionował ugruntowany dotąd pogląd, zgodnie z którym wstrzymanie biegu przedawnienia karalności następuje już z momentem popełnienia przestępstwa przez osobę posiadającą immunitet formalny i trwa aż do czasu prawomocnego wyrażenia zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej (zob. *np. L. Peiper, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1936, s. 213, S. Śliwiński, Prawo karne, Warszawa 1946, s. 534, K. Marszał, Spoczywanie terminu przedawnienia, RPEiS 1966, nr 2, s. 88, tenże, Przedawnienie w prawie karnym, Warszawa 1972, s. 181 – 182, s. 192, I. Andrejew w: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 355, M. Siewierski, Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz, Warszawa 1965, s. 135, tenże w: J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1977, s. 291, W. Daszkiewicz, Prawo karne procesowe – zagadnienia ogólne, t. I, Bydgoszcz 2000, s. 154 – 155).*

W ocenie Sądu Najwyższego taka wykładnia jest nie do przyjęcia m.in. z tego powodu, że pomija fakt istnienia przestępstw bez ofiar i przestępstw, których sprawcy nie zostali wykryci. Spoczywanie biegu przedawnienia w tych sprawach mogłoby zatem trwać – we wskazanym wyżej ujęciu interpretacyjnym – przez okresy znacznie przekraczające nawet najdłuższe terminy przedawnienia, ustanowione w Kodeksie karnym, a praktycznie wręcz bezterminowo, co zrównywałoby tę sytuację z opisaną w art. 105 § 1 i 2 k.k. Co więcej, spoczywanie biegu przedawnienia zachodziłoby w sytuacji, gdy jeszcze nikt nie powoływał się na istnienie immunitetu formalnego i

nawet nikt nie przewidywał możliwości odwołania się do tego immunitetu w przyszłości. Zatem spoczywanie biegu przedawnienia zależałoby od okoliczności, która w tej sytuacji miałaby w istocie charakter czysto abstrakcyjnej, a nie realnej przeszkody prawnej. Takie rozumienie immunitetu stwarzałoby natomiast stan permanentnej niepewności co do statusu prawnego określonej grupy podmiotów i byłoby, zdaniem Sądu Najwyższego, nie do pogodzenia z założeniami aksjologicznymi Kodeksu karnego, praktycznie zrównując – w aspekcie niemożności przedawnienia – nawet najdrobniejsze występki popełnione przez tę grupę podmiotów z przestępstwami o najpoważniejszym charakterze, w odniesieniu do których wyłączono stosowanie dobrodziejstwa tej instytucji.

Precyzując moment, od którego następuje wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności Sąd Najwyższy nie przychylił się także do poglądu, że jest nim chwila złożenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej. Negując takie założenie zwrócono uwagę, że ustalenie sprawcy przestępstwa, którego pociągnięcie do odpowiedzialności karnej uzależnione jest od zezwolenia właściwej władzy, bynajmniej nie implikuje bezzwłoczności wystąpienia przez oskarżyciela publicznego z wnioskiem o uzyskanie takiego zezwolenia. Zdaniem Sądu Najwyższego nie można bowiem wykluczyć, że oskarżyciel publiczny dysponując ustaleniami co do sprawstwa sędziego nie wystąpi o uchylenie immunitetu, kierując się względami oportunistycznymi. Nie można pominąć i takiej okoliczności, że inne osoby dysponujące dowodami o popełnieniu przez sędziego przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, nie ujawnią tych dowodów, dążąc do „szachowania” sędziego, czy wręcz do szantażowania go tymi dowodami w przyszłości, mając świadomość, że – przy wykładni odmiennej od przyjętej w niniejszym orzeczeniu – to właśnie one mogą swym działaniem niejako bezterminowo udaremnić rozpoczęcie biegu, a w rezultacie i samo powstanie przedawnienia.

W dalszych wywodach Sąd Najwyższy zauważył, że sytuacja, gdy oskarżyciel publiczny nie występuje (mimo istnienia ku temu przesłanek) o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie różni się od sytuacji, gdy w przypadku przestępstw wnioskowych lub ściganych z oskarżenia prywatnego, brak jest wniosku albo oskarżenia prywatnego, mimo istnienia podstaw faktycznych do ich sporządzenia. Skoro zatem w przypadku braku wniosku albo oskarżenia prywatnego, zgodnie z treścią art. 104 § 1 k.k. *in fine* nie następuje wstrzymanie biegu

przedawnienia, to również zaniechanie prokuratora w sprawach publicznoskargowych nie powinno powodować negatywnych konsekwencji dla sprawcy – sędziego. Zatem sam fakt ujawnienia dowodów pozwalających na ustalenie, że sprawcą czynu zabronionego ściganego z oskarżenia publicznego jest sędzia, nie może być uznany za materializację przeszkody prawnej, skutkującej wstrzymanie biegu przedawnienia w tego rodzaju sprawach.

W konsekwencji, dążąc do wskazania w analizowanej sprawie okoliczności, które aktualizują przeszkodę prawną, określoną w art. 104 § 1 k.k., Sąd Najwyższy odwołał się do treści przepisu art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm., cyt. dalej jako u.s.p.). W ocenie Sądu Najwyższego nie ograniczono się w nim do stwierdzenia, że sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej sądowej, ale wskazano, iż zakaz ten może być uchylony tylko w drodze zezwolenia sądu dyscyplinarnego. Zatem to określona decyzja sądu dyscyplinarnego jest niewrażliwym punktem postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Należy w związku z tym przyjąć, że z przepisu art. 104 § 1 k.k. w powiązaniu z przepisem art. 80 § 1 u.s.p. wynika, iż przeszkoda prawna – w postaci sędziowskiego immunitetu formalnego – wywołująca spoczywanie okresu przedawnienia, zachodzi wtedy, gdy sąd dyscyplinarny w sposób prawomocny odmówi zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Od tego bowiem momentu decyzja sądu dyscyplinarnego staje się niepodważalna i nabiera mocy prawnej. Wobec tego, z tą właśnie chwilą realne jest „zasłonięcie się” przez sędziego przed odpowiedzialnością karną posiadany przezeń immunitetem.

Pogląd, iż bieg terminu przedawnienia karalności wstrzymuje dopiero prawomocna uchwała w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie osoby korzystającej z immunitetu formalnego do odpowiedzialności został bez zastrzeżeń przyjęty i powtórzony w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 stycznia 2008 r., SNO 84/07 (OSNSD 2008, poz. 1) oraz wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 czerwca 2008 r., SNO 40/08, (OSNSD 2008, poz. 59).

Stanowisko to spotkało się z ożywioną reakcją ze strony doktryny i w większości przypadków zostało poddane krytyce. Twierdzono przykładowo, że byłoby ono uzasadnione na tle stanu prawnego, w którym postępowanie karne przeciwko

sędziemu byłoby dopuszczalne, jednak art. 80 u.s.p. nakazywałby oskarżycielowi zwrócenie się do sądu nie z wnioskiem o zezwolenie na ściganie, lecz o skontrolowanie zasadności oskarżenia, zaś ten miałby prawo zakazać kontynuowania postępowania. Dopiero w takim stanie prawnym można byłoby bronić poglądu, że przeszkoda pojawia się dopiero z chwilą uprawomocnienia się rozstrzygnięcia w przedmiocie odmowy wyrażenia zgody na ściganie (*M. Kulik, Początek okresu spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności w związku ze względnym immunitetem procesowym na przykładzie sędziowskiego immunitetu formalnego, WPP 2012, nr 4, s. 204, tenże Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym, Warszawa 2014, s. 453*). W razie braku zgody nie pojawia się nowa przeszkoda procesowa, lecz przeszkoda, która już wcześniej istniała, istnieje nadal, a zatem w zakresie statusu beneficjenta ochrony immunitetowej nic się nie zmienia. Immunitet formalny chroni sprawcę dokładnie tak samo, jak przed podjęciem decyzji (*R. Kmieciak, Glosa do uchwały SN z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07, PiP 2008, nr 7, s. 131-132, K. Marszał, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07, WPP 2008, nr 3, s. 111*).

Uchwale z dnia 30 sierpnia 2007 r. (SNO 44/07) zarzucono także błąd logiczny. Skoro bowiem wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zmierza do uchylenia ochrony immunitetowej, trudno bronić poglądu, że ochrona taka nie obowiązuje. Nie można zatem, zmierzać do uchylenia czegoś, co jeszcze nie istnieje (*K. Sychta, Okres spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności przestępstw popełnionych przez osoby chronione względnym immunitetem procesowym w: A. Przyborowska – Klimczak, A. Taracha (red.), Iudicium et Scientia. Księga jubileuszowa Profesora Romualda Kmieciaka, Warszawa 2011, s. 181 i s. 183*).

Odwołując się do argumentów celowościowych dodatkowo podnoszono, że wykładnia zaproponowana przez Sąd Najwyższy może prowadzić do sytuacji, w której odpowiednio długie prowadzenie postępowania w przedmiocie uchylenia immunitetu może skutkować upływem przedawnienia karalności. Wówczas wydanie uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej stanie się bezprzedmiotowe. W istocie więc interpretacja taka jest sprzeczna z samym charakterem immunitetu i prowadzi do rozszerzającej wykładni uregulowania

o charakterze wyjątkowym (*M. Kulik, Początek okresu spoczywania...*, s. 205 i s. 206, *tenże, Przedawnienie karalności...*, s. 454 – 455).

Z kolei zwolennicy poglądu zaprezentowanego w uchwale z dnia 30 sierpnia 2007 r. (SNO 44/07) podnosili, że postępowanie w przedmiocie uzyskania zgody na ściganie osoby objętej immunitetem formalnym jest immanentną częścią postępowania karnego. Dopiero więc jego zakończenie decyzją organu uprawnionego do wyrażenia zgody wyklucza dalsze postępowanie i równocześnie rozpoczyna spoczywanie biegu przedawnienia (*W. Wróbel, Glosa do uchwały SN z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07, PiP 2008, nr 7, s. 140, zob. również W. Koziulewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 58, A. Wąsek w: M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 2000, s. 318, W. Michalski, Immunitety w polskim procesie karnym, Warszawa 1970, s. 121*).

III. Stanowisko odmienne, sprowadzające się do twierdzenia, że wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności następuje już z momentem skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej, wyrażono w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r., V KK 296/14 (OSNKW 2015, nr 6, poz. 52).

Polemizując z poglądem zaprezentowanym w uchwale z dnia 30 sierpnia 2007r. (SNO 44/07), Sąd Najwyższy stwierdził, że upatrywanie przeszkody prawnej powodującej spoczywanie biegu przedawnienia dopiero w prawomocnej odmowie zezwolenia na ściganie, wynika z nie dość wyczerpującej analizy sytuacji procesowej, jaka powstaje na skutek złożenia przez oskarżyciela wniosku w tym przedmiocie. Sąd Najwyższy przyznaje wprawdzie, że prawomocne orzeczenie sądu dyscyplinarnego ma newralgiczne znaczenie w postępowaniu, w którym występuje się o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby objętej immunitetem formalnym, gdyż albo udziela tego zezwolenia albo kategorycznie zatrzymuje bieg postępowania i przesądza o konieczności jego umorzenia. W jego ocenie, nie można jednak nie zauważyć, że immunitet formalny stwarza przeszkodę prawną, w rozumieniu art. 104 § 1 k.k., w dalszym toczeniu się postępowania, a ściśle w przejściu postępowania w fazę *in personam*, już wtedy, gdy oskarżyciel występuje o wydanie zezwolenia na ściganie osoby objętej tym immunitetem. Złożenie wniosku o zezwolenie na ściganie jest czynnością zmierzającą do usunięcia ujemnej przesłanki procesowej, która w toku procesu aktualizuje się w chwili, gdy

zaistniały podstawy do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów osobie korzystającej z immunitetu (art. 313 § 1 k.p.k.). Niedopuszczalność podjęcia tej czynności, uwarunkowanej uzyskaniem zgody na pociągnięcie osoby objętej immunitetem do odpowiedzialności karnej, jest przeszkodą we wszczęciu postępowania *in personam*.

Sytuacja procesowa, w której nie ma możliwości kontynuowania postępowania, a ściśle – wszczęcia postępowania przeciwko osobie, już od chwili jej zaistnienia wypełnia warunek wymieniony w art. 104 § 1 k.k., przesądzający o spoczywaniu biegu przedawnienia. Jak stąd wynika, przepis ustanawiający immunitet formalny, oddziałuje realnie na przebieg postępowania karnego jeszcze przed rozstrzygnięciem wniosku oskarżyciela przez sąd dyscyplinarny. Zatrzymuje tok tego postępowania z chwilą wystąpienia z wnioskiem o zezwolenie na ściganie. Ewentualna odmowa zezwolenia uczyni tę przeszkodę definitywną, gdyż zdecyduje o konieczności umorzenia postępowania. Jednak zablokowanie biegu postępowania następuje wcześniej, bo już wtedy, gdy procedując zgodnie z ogólnymi przepisami, należałoby wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutu popełnienia przestępstwa. Po złożeniu wniosku o zezwolenie na ściganie dalsze czynności ukierunkowane na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby objętej immunitetem mogą być podjęte po jego prawomocnym uwzględnieniu.

Zdaniem Sądu Najwyższego tezie uchwały z dnia 30 sierpnia 2007 r. (SNO 44/07) zaprzecza także samo brzmienie art. 104 § 1 k.k., który przeszkodę prawną wiąże z przepisem ustawy nie pozwalającym na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania. W odniesieniu do osoby, której przysługuje immunitet formalny, przeszkoda ta wyłania się wtedy, gdy wobec zaistnienia przesłanek do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutu, organ prowadzący postępowanie, z mocy art. 10 § 1 k.p.k., jest zobligowany do złożenia wniosku o udzielenie zezwolenia na ściganie.

W ocenie Sądu Najwyższego uzasadnienie wspomnianej uchwały nie przekonuje z innych jeszcze względów. Dostrzega się w niej, że wystąpienie o zezwolenie na ściganie wstrzymuje normalny przebieg dalszych czynności procesowych, ale zauważa zarazem, że z różnych powodów może być ono opóźniane, także przez oportunistyczny organ prowadzący postępowanie lub celowe ukrywanie przez określone osoby dowodów obciążających po to, by szantażować osobę korzystającą z immunitetu. Argumentacja ta jest o tyle niezrozumiała, że

zwłoka z wystąpieniem o zezwolenie na ściganie nie wstrzymuje przedawnienia karalności przestępstwa, które biegnie od czasu jego popełnienia (art. 101 § 1 k.k. *in principio*) i z tego punktu widzenia opieszałość w złożeniu wniosku nie działa na niekorzyść sprawcy. Przede wszystkim jednak – jak wywodzi dalej Sąd Najwyższy – zaniechanie złożenia wniosku o uchylenie immunitetu formalnego, gdy tylko zaistnieją przesłanki do przedstawienia zarzutu popełnienia przestępstwa, stanowiłoby naruszenie przez oskarżyciela publicznego zasady legalizmu (art. 10 § 1 i art. 13 k.p.k.). Sięganie po przytoczony wyżej argument w wykładni przepisów prawa, zmierzający do nadania istotnego znaczenia woli oskarżyciela w sytuacji, gdy jest on zobowiązany do określonego postąpienia, nie jest metodologicznie trafne. Miarodajne natomiast powinno być prawidłowe rozpoznanie i zinterpretowanie stadium procesowego, w którym przepis ustanawiający immunitet formalny stwarza przeszkodę prawną.

Zdaniem Sądu Najwyższego przy założeniu zasadności poglądu wyrażonego w przytoczonej uchwale zauważyć też trzeba, że w oczekiwaniu na rozpoznanie wniosku o zezwolenie na ściganie, mogłoby dojść *in concreto* do upływu terminu przedawnienia uściślonego w art. 101 § 1 – 4 k.k. Wtedy, nawet po uzyskaniu zezwolenia, oskarżyciel nie mógłby już wydać postanowienia o przedstawieniu zarzutu. Musiałby natomiast umorzyć postępowanie z powodu przedawnienia. Byłby to kolejny efekt odsłaniający brak kompatybilności systemowej między prawem materialnym i procesowym, której faktycznie zapobiega norma wyrażona w art. 104 § 1 k.k.

Przeciwko tezie o spoczywaniu biegu przedawnienia od daty prawomocnej odmowy zezwolenia na ściganie przemawia też wykładnia funkcjonalna. *Ratio legis* immunitetu formalnego sprowadza się do udzielenia ochrony osobom pełniącym określone funkcje publiczne przed instrumentalnym inicjowaniem wobec nich postępowań karnych. Instytucja ta nie służy innym celom, nie zmienia, co oczywiste, zasad odpowiedzialności karnej ponoszonej przez te osoby, a tym samym nie wpływa na terminy przedawnienia karalności przestępstw, których byliby sprawcami. Dlatego też, z mocy ustawy procesowej czas oczekiwania na zezwolenie na pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej odlicza się od terminu przedawnienia, co jasno wynika z brzmienia art. 104 § 1 k.k.

Pogląd zaprezentowany w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r. (V KK 296/14) był już wcześniej akceptowany przez część doktryny procesu

karnego (zob. K. Marszał, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 sierpnia 2007 r.*, SNO 44/07, WPP 2008, nr 3, s. 114, tenże, *Problemy spoczywania terminów przedawnienia karalności w: J. Skorupka (red.), Rzetelny proces karny. Księga Jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009, s. 326 i n., B. Janusz – Pohl, *Immunitety w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2009, s. 222, tenże *Spoczywanie biegu terminu przedawnienia karalności a ochrona immunitetowa*, PS 2010, nr 2, s. 79).

Odnotować należy jednak koncepcję doktrynalną jedynie częściowo zbliżoną do tej, która zaprezentowana została w omawianym judykacie. Sprowadza się ona do stwierdzenia, że wstrzymanie terminu przedawnienia karalności następuje nie tyle z chwilą złożenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej, co z momentem, w którym pojawiają się przesłanki zatrzymania, tymczasowego aresztowania lub skierowania postępowania przeciwko osobie chronionej immunitetem. To zaś ma miejsce wówczas, gdy korzystający z immunitetu uzyskuje status osoby podejrzanej. Gdyby bowiem przeszkodę w prowadzeniu postępowania powodowało dopiero formalne uruchomienie postępowania w przedmiocie uchylenia immunitetu, w momencie inicjowania działań mających na celu uzyskanie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, przeszkoda ta jeszcze nie istniałaby – ergo – brak byłoby jakichkolwiek podstaw do podejmowania formalnych starań mających na celu zneutralizowanie jej działania (K. Sychta, *Okres spoczywania...*, s. 188 – 190).

IV. Niezależnie od wskazanych powyżej rozbieżności w wykładni prawa w orzecznictwie sądowym – dla wyświetlenia pełnego spektrum poglądów na temat analizowanego zagadnienia – zwrócić należy uwagę także na trzecią, wspomnianą już wcześniej koncepcję interpretacyjną, wedle której moment rozpoczęcia spoczywania terminu przedawnienia wiąże się z samym faktem posiadania immunitetu. Jeśli więc przestępstwo popełnione jest przez osobę, której przysługuje immunitet, termin przedawnienia nie rozpoczyna biegu (spoczywa) już od chwili popełnienia przestępstwa. Powodem spoczywania terminu przedawnienia jest w tym ujęciu taki stan normatywny obowiązujący *tempore criminis*, w którym w świetle ustawy nie jest dopuszczalne postępowanie karne, niezależnie od postawy organów ścigania (R. Kmiecik, *Przedawnienie karalności w: M. Jeż – Ludwichowska, A. Lach (red.), System Prawa Karnego Procesowego, t. IV. Dopuszczalność procesu*, Warszawa 2015, s. 870 – 871).

Zwolennicy takiej koncepcji twierdzą, że interpretacja przesuwająca czas, w którym rozpoczyna się spoczywanie biegu terminu przedawnienia na moment inny, niż czas popełnienia przestępstwa mogłaby być przekonywająca, gdyby przedawnienie było uregulowane tak, jak było na gruncie art. 86 i 87 k.k. z 1932 r., jako przedawnienie ścigania i przedawnienie wyrokowania, a zatem jako instytucja procesowa. Obecnie przedawnieniu ulegają nie ściganie i wyrokowanie, ale karalność przestępstwa (*R. Kmieciak, Spoczywanie przedawnienia karalności przestępstw, PiP 2010, nr 9, s. 10, M. Kulik, Początek okresu spoczywania..., s. 212, tenże, Przedawnienie karalności..., s. 464*).

Twierdzi się również, że gdyby samo istnienie immunitetu nie stanowiło przeszkody, lecz dopiero odmowa wyrażenia zgody na pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności, prokurator nie musiałby występować o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, lecz mógłby bez tego prowadzić postępowanie (*R. Kmieciak, Glosa do uchwały SN z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07, PiP 2008, nr 7, s. 132*).

W konsekwencji więc, nie można zaaprobować twierdzenia, że przeszkoda prawna w postaci immunitetu formalnego powstaje w wyniku decyzji o odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Decyzja taka ostatecznie przesądza o niemożności prowadzenia postępowania, jednak nie tworzy przeszkody, a jedynie stanowi odmowę usunięcia przeszkody wcześniej już istniejącej (*K. Sychta, Okres spoczywania..., s. 185*). W świetle prezentowanej koncepcji, przeszkoda istnieje pierwotnie a decyzja negatywna przesądza o niemożliwości jej usunięcia (*M. Kulik, Początek okresu spoczywania..., s. 203 - 204, tenże, Przedawnienie karalności..., s. 454*). W takim ujęciu stwierdzenie konieczności przedstawienia zarzutów beneficjentowi ochrony immunitetowej stanowi jedynie moment ujawnienia przeszkody i również nie może być utożsamiane z jej powstaniem. Stąd też bieg terminu przedawnienia karalności spoczywa od czasu popełnienia przestępstwa (*M. Kulik, Początek okresu spoczywania..., s. 214*).

Zauważa się wprawdzie, że istotnym argumentem przeciw ustaleniu początku spoczywania terminu przedawnienia karalności na czas popełnienia przestępstwa, jest treść art. 104 § 1 k.k., który stanowi o sytuacji, kiedy „przepis ustawy nie pozwala na prowadzenie postępowania”. Tymczasem od momentu zwrócenia się do właściwego organu o zezwolenie na pociągnięcie beneficjenta immunitetu do odpowiedzialności karnej postępowanie w sprawie może się toczyć w takim zakresie,

w jakim zmierza do ustalenia faktu popełnienia przestępstwa i jego sprawcy. Jednak – w ocenie adherentów omawianej koncepcji – zasadniczym celem tego etapu nie jest bynajmniej pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej, ale uzyskanie podstaw uzasadniających zezwolenie na ściganie. Ten etap procesu zmierza zatem w swojej istocie jedynie do zniesienia już istniejącej przeszkody wyłączającej ściganie (M. Kulik, *Początek okresu spoczywania...*, s. 213, *tenże*, *Przedawnienie karalności...*, s. 465, R. Kmieciak, *Spoczywanie przedawnienia ...*, s. 9).

V. Jak wynika z powyższego w orzecznictwie sądowym, w kwestii stanowiącej przedmiot niniejszego wniosku, wyraźnie spolaryzowały się dwie koncepcje. Pierwsza zakłada, że wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności następuje z momentem skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej (V KK 296/14), druga – że następuje to dopiero z momentem uprawomocnienia się uchwały odmawiającej takiego zezwolenia (SNO 44/07, SNO 84/07, SNO 40/08). Wprawdzie obie koncepcje odnoszą się do różnych beneficjentów ochrony immunitetowej (sędziego i prokuratora), lecz ich status prawny jest analogiczny. Pozwala to na przyjęcie, że pomiędzy przytoczonymi orzeczeniami zachodzi swoiste *iunctim* uprawniające do odniesienia przedmiotowego zagadnienia prawnego do obu podmiotów.

Uzasadniając każdy z zaprezentowanych poglądów wskazano istotne racje, które nie usuwają jednak istniejących rozbieżności, a jedynie dowodzą, że dla ich rozstrzygnięcia niezbędne staje się skorzystanie z trybu wskazanego w art. 60 § 1 u. SN. Różnice stanowisk nie wynikają jedynie z odmiennego stosowania prawa, lecz z jego odmiennej wykładni, w tym przede wszystkim językowej, systemowej i celowościowej, która w konsekwencji doprowadziła do przeciwnych rozstrzygnięć. Zaistniała zatem zasadnicza rozbieżność w wykładni prawa w orzecznictwie Sądu Najwyższego, co przesądza o potrzebie wystąpienia z wnioskiem w trybie art. 60 § 1 u. SN (zob. *postanowienie SN z dnia 22 września 2004 r.*, III CZP 25/04, OSNC 2005, nr 7 – 8, poz. 146, *postanowienie SN z dnia 25 lutego 2005 r.*, I KZP 33/04, LEX nr 142537, *postanowienie SN z dnia 24 lutego 2006 r.*, III CZP 91/05, Lex nr 180669, *postanowienie SN z dnia 27 stycznia 2009 r.*, I KZP 24/08, OSNKW 2009, nr 3, poz. 20, *uchwała SN z dnia 20 czerwca 2012 r.*, I KZP 8/12, OSNKW 2012, z. 7, poz. 71, *uchwała SN z dnia 29 października 2012 r.*, I KZP 17/12, OSNKW 2012, nr 12, poz. 123, zob. również R.A. Stefański, *Abstrakcyjne pytania prawne do Sądu*

Najwyższego w sprawach karnych w: P. Hofmański (red.), System Prawa Karnego Procesowego. Zagadnienia ogólne, t. I, cz. 2, Warszawa 2014, s. 638 i n.).

VI. Konieczność wystąpienia z abstrakcyjnym pytaniem prawnym wspiera także argument ustrojowy. Nie można bowiem nie dostrzec, że do rozbieżności doszło w Sądzie Najwyższym, którego konstytucyjnym zadaniem jest sprawowanie nadzoru judykacyjnego i dbałość o jednolitość orzecznictwa. Szczególna pozycja ustrojowa i funkcje jakie pełni najwyższa instancja sądowa dodatkowo uzasadniają zatem potrzebę podjęcia uchwały interpretacyjnej. Zasadnie wskazuje się, że u podstaw tej instytucji tkwi założenie, iż występowanie w orzecznictwie sądowym, a zwłaszcza Sądu Najwyższego, dwóch lub więcej rozbieżnych sposobów interpretowania tego samego przepisu lub grupy przepisów i w związku z tym odmiennego rozstrzygnięcia podobnych problemów prawnych, jest niekorzystne z punktu widzenia funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości (*postanowienie SN z dnia 24 października 2010 r. I KZP 21/10, z aprobującymi uwagami R.A. Stefańskiego, Przegląd uchwał Izby Karnej oraz Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2010 r., WPP 2011, nr 1, s. 95 i n.*). Słusznie podnosi się także, że tak jak w przypadku rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych lub wojskowych reakcja Sądu Najwyższego może nastąpić dopiero przy zaistnieniu większej liczby, zróżnicowanych w zakresie wykładni danego przepisu, orzeczeń, tak w sytuacji rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego, reakcja ta powinna być szybsza, jako że orzecznictwo to kształtuje *ex auctoritate* orzecznictwo sądów powszechnych i wojskowych (*uchwała SN z dnia 27 października 2005 r., sygn. I KZP 38/05, OSNKW 2005, nr 11, poz. 103, z aprobującymi uwagami R.A. Stefańskiego, Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2005 r., WPP 2006, nr 2, s. 123, tenże, Glosa do uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 29 października 2012 r., sygn. I KZP 17/12, Prokuratura i Prawo 2013, nr 9, s. 192*).

Kwestia, której dotyczy rozbieżność ma również istotne znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. W zależności bowiem od przyjętego poglądu różnie kształtować się będą kwestie związane z przedawnieniem karalności w sprawach dotyczących osób korzystających z immunitetu formalnego, a zatem w sprawach o szczególnym znaczeniu społecznym. Wprawdzie przytoczone orzeczenia dotyczą jedynie immunitetu sędziowskiego i prokuratorskiego, lecz ewentualna uchwała podjęta w niniejszej sprawie będzie miała szerszy zakres oddziaływania. Odpowiedź

na sformułowane w *petitum* pytanie rozstrzygnie bowiem wątpliwości dotyczące ogólniejszej kwestii, jaką jest wpływ immunitetu formalnego na spoczywanie biegu terminu przedawnienia karalności. Znaczenie judykatu wykraczać będzie zatem poza sformułowaną w nim tezę.

Powyższe okoliczności – jakkolwiek nie składają się na przesłanki wystąpienia z abstrakcyjnym pytaniem prawnym – świadczą o doniosłości przedmiotowego zagadnienia i jego znaczeniu dla wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych.

VII. Mając na uwadze przedstawione rozbieżności w wykładni oraz konieczność ujednoczenia praktyki za uzasadnione uznano wystąpienie z wnioskiem o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego sformułowanego na wstępie zagadnienia prawnego.

Prof. dr hab. Małgorzata GERSDORF